

Zapomnieliśmy instrukcji, jak żyć na Ziemi



Fot: Antlen27/www.shutterstock.com
www.pixabay.com



Katarzyna Miernicka

Od zarania dziejów na świecie pojawiały się najróżniejsze epidemie, pandemie i inne zarazy skutkujące naturalną selekcją, czyli eliminacją najłabszych i nieprzystosowanych organizmów. Tak działa ewolucja, nieubłagana zasada w przyrodzie, że odporniejsze jednostki mają większą szansę na przetrwanie. Natura zawsze dąży do równowagi, ponieważ jej zadaniem jest kontynuować życie.

Z perspektywy naszych ziemskich doświadczeń widać, że najczęściej pandemii dziesiątkujących gatunek ludzki wybuchają nie z powodu złej higieny, niewłaściwego odżywiania się czy ubóstwa, ale nade wszystko z powodu wojen. Wojenna zawierucha i to, w jakich warunkach przyszło żyć ludziom w tych trudnych czasach sprawiały, że powyższe czynniki przyczyniały się do rozwoju epidemii, zarazy.

I oto kolejny raz pewna grupa ludzi poprzez manipulację i nagłaśnianie niekoniecznie rzetelnych informacji wywołują histerię i panikę. Od wieków powtarza się ten sam mechanizm: wywołać największy lęk w drugiej istocie. Jaki? Nieodmiennie ten sam: lęk przed utratą życia. W dobie internetu robi się to natychmiast na skalę całej planety, w białych rękawiczkach, za pomocą pośrednika – mediów czyhających na wszelkie sensacje.

Można dociekać, jak do tego doszło, czy chodzi o nową broń biologicz-

ną, czy o masowe doświadczenia przeprowadzane na ludziach, czy wprowadzenie nowego porządku światowego (NWO), choć pewnie nieprędko poznamy odpowiedź. Niezależni wirusolodzy udowadniają, że spotkali się z tą formą wirusa grypy już w latach 70. ubiegłego wieku i że występuje on co roku. Liczbę ofiar również z powodzeniem można zafałszować. Zastanawiające jest to, że masowo napływające informacje często są sprzeczne.

Uwaga świata skupiona jest na pandemii i niewiele osób dostrzega, że masowa histeria powoduje cierpienie nie tylko człowieka. Np. w Japonii tysiące świń zostaje wyrzucanych do wielkich rowów i po prostu żywcem zakopywanych. Jako podejrzany towar stały się już...niepotrzebne.

Wszystko to razem wzięte wiąże się z miliardowymi wydatkami, z zachwianiem całej gospodarki oraz z ogromnym cierpieniem. W imię czego?

Lęk zabrał całą resztę

Śmierć wybrała się do miasta, żeby zabrać ze sobą 10 osób. Po drodze spotkała Starca, który zapytał ją, dokąd idzie. Śmierć odpowiedziała: „Do miasta, zabrać 10 osób”.

Po tygodniu Śmierć wraca, a Starzec pyta: „Mówiłaś, że idziesz zabrać 10 osób, dlaczego zabrałaś 10 tysięcy. Śmierć na to: „Ja zabrałam 10. LĘK zabrał całą resztę”.

Zaczęła się ostra walka – czas MANIPULACJI I ŻEROWANIA na ludzkim lęku – nakręcana po to, żeby upokorzyć człowieka, zniewolić go i zmusić do posłuszeństwa, by służył, oddając swoją życiową energię, albo chociaż zmusić go do kupienia kolejnych szczepionek i dziesiątek innych lekarstw na globalną skalę!! PŁACISZ ALBO ŻYJESZ W STRACHU I UMIERASZ.

Rzecz w tym, że na ludziach chorych wciąż za mało się zarabia. Zatem trzeba było wymyślić coś, co dotyczy wszystkich ludzi, zdrowych też. Zdrowy – to potencjalny pacjent, który też powinien płacić haracz.

Manipulacja za pomocą lęku od zawsze była najgroźniejszym wirusem, który skutecznie można wypuścić w świat. Żyjemy w mentalnym polu kolektywnym i sami, chcąc nie chcąc, zarażamy się mentalnie (stąd histeria i panika), niektórzy są nawet w stanie wywołać fizyczne objawy zarażenia wirusem w swoim organizmie. Zaczyna się ogólna psychoza i w końcu pod jej presją dochodzi do zniewolenia zwykłego obywatela przez rząd, który musi to ogarnąć. I właśnie o to chodzi.

Dzieje się to teraz na oczach całego świata i praktycznie w każdym kraju. Czyż nie wygląda to jak ZBRODNIA DOSKONAŁA?

Podawane statystyki są bardzo wybiórcze. Krzyczy się o kolejnych zarażeniach, ale nie podaje się dokładniejszych danych dotyczących środowiska, gdzie i dlaczego wystąpiła infekcja, nawyków zarażonych pacjentów, a zwłaszcza stanu ich zdrowia przed momentem zarażenia.

Dlaczego media milczą o tym, że **obecny wirus nie zabija wszystkich za-**

rażonych, tylko tych, którzy mają najniższą odporność?!! Dlaczego poddajemy się mediom, przyjmując na wiarę, że rzeczywistość ma jeden wymiar? Dobrze wiemy, jak działa negatywna informacja puszczona masowo w świat.

To nie historia lubi się powtarzać, tylko ludzie jak zakłęci powtarzają nieodrobione lekcje własnych programów wszelkiego możliwego cierpienia.

Smutne jest to, że nasze złe nawyki wynikające z fatalnego trybu i stylu życia są przyczyną 90 procent chorób, którym można zapobiec, takich jak choćby choroby serca, nowotwory, cukrzyca – z najwyższymi statystykami śmiertelności i inwalidztwa w krajach zachodnich. W samych tylko Stanach Zjednoczonych te choroby pochłaniają 3,5 miliarda dolarów rocznie.

Mayo Institute, USA

Panika z powodu wirusa dodatkowo odwraca naszą uwagę od faktu, że od wielu lat trwa epidemia tzw. chorób cywilizacyjnych spowodowanych życiem w niewiedzy. Nie wiemy, czego naprawdę potrzebuje ciało, aby zachować zdrowie. To właśnie wśród osób cierpiących na choroby cywilizacyjne śmierć zbiera największe, wielomilionowe żniwo.

Ludzie kultywujący zdrowy tryb życia są mniej podatni na choroby, na ból, stres, niepokój i depresję.

Na szczęście z całego świata płynie już wiele zdroworozsądkowych reakcji i uwag, żeby zachować ostrożność, ale nade wszystko spokój. **Życie w długotrwałym stresie, niepokoju, lęku czy innych negatywnych emocjach drastycznie obniża odporność organizmu.**

Wraz z wejściem w swoje dorosłe życie pojawił się we mnie głęboki niepokój związany z tym, że jeśli nie zrozumielem sensu życia, zmaruję je. Zawsze

miałam wstręt do manipulacji, a lęk, że mogę być manipulowana, był jak koszmara. Zaczęłam intensywnie poszukiwać, czym jest prawdziwa wolność.

Już zaledwie po kilku latach tych poszukiwań jak grom z jasnego nieba pojawiło się bolesne doświadczenie utraty zdrowia. Nie muszę dodawać, że konwencjonalna medycyna nie pomogła i nie zrobiła wiele w tej sprawie, oprócz zaaplikowania leków do końca życia wraz z wydaniem wyroku, że „z tej choroby się nie wychodzi”. Przez blisko 20 lat, z powodu „ignorancji” medycyny, żyłam z lękiem spychanym gdzieś w kąć podświadomości. Czulałam, że ścieżka dobrego, zrównoważonego życia oraz praktyka ciała-umysłu, jaką wybrałam, (qigong i tai chi), okazała się być najlepszym wsparciem. Oprócz moich poszukiwań duchowych, praktyk medytacyjnych przez cały ten czas próbowałam najróżniejszych alternatywnych rozwiązań, by wyleczyć siebie. Ale dopiero uwolnienie od lęku przed chorobą, który zaprogramowano mi na jej początku, okazało się być... najbardziej uzdrawiające.

Uświadomienie sobie, że żyjemy z takim lękiem, który nie ma swojego odrębnego, czyli realnego bytu, tylko jest „zasiany” i „zapamiętany” jako złe doświadczenie, może nas uwolnić i uzdrowić nasze życie.

W czasach ogólnej paniki, oprócz własnego lęku, łatwiej zobaczyć go w innych. Możesz zacząć dostrzegać, jak się mnoży i zaraża wszystkich wokół. Zarażanie się nawzajem emocją lęku – czymś, co nie ma podstaw – jest oczywiście absurdalne. Przecież lęk sam w sobie nie jest tożsamy z faktem zarażenia ciała fizycznego. Tymczasem jego szkodliwe następstwa są realne i mogą być równie silne. I to się nazywa wirus mentalny.

Kiedy postanowisz zrzucić ciężar lęku, odzyskujesz zdrowy ogląd. Dopiero wówczas zaczynasz zastanawiać się, jak lepiej pomóc sobie, swoim bliskim i swojemu środowisku.

Przestajesz ulegać panice, bo dowiadujesz się, że ludzie kultywujący zdrowy tryb życia są mniej podatni na choroby, (wszelkie choroby, włączając w to globalne epidemie), na ból, stres, niepokój i depresję. A jednak setki milionów ludzi wciąż tego nie wie.

Przede wszystkim uspokajasz się i zaczynasz naturalnie interesować się prawami życia i natury.

Chcesz znaleźć najodpowiedniejszy styl, drogę życia, jego wymiar i równowagę. I żyć w szczęściu i zdrowiu, prawda?

Czy istnieje zatem droga, by utrzymać naturalną witalność i dobre samopoczucie tak, by również móc stać się świetnym przykładem dla wciąż mało świadomego społeczeństwa?

Czy to możliwe?

Tak, jeśli już przestałeś się bać. Jeśli zrozumiałeś wartość tego, że odwaga serca może zmienić wszystko, zaś lęk jedynie wzmacnia cierpienie. Globalne przebudzenie polega na tym, że stajemy się coraz bardziej wolną i świadomą istotą. Co ważniejsze, taka istota wspiera i podnosi GLOBALNĄ ŚWIADOMOŚĆ, do czego cała ludzkość się właśnie zbliżyła. Bez wdawania się w przyczyny tego, co się obecnie dzieje, broń wycelowana przez człowieka w człowieka niespodziewanie obraca się ku dobru. Wyrwani z automatyzmu codzienności otrzymujemy szansę na wykasowanie najstarszych programów ludzkości: lęku, poczucia winy i obwiniania, nagrody i kary.

Kiedy rozumiemy, że to my jesteśmy zatopieni w świadomości, nie zaś

Odwaga serca
może zmienić wszystko,
zaś lęk jedynie wzmacnia
cierpienie.

odwrotnie, czyli że świadomość płynie odrębnie w każdym z nas, zupełnie inaczej postrzegamy życie i sens naszego istnienia.

Uzdrowiciel jest w Tobie

W obecnym czasie, pełnym chaosu i zamieszania, medycyna musi się zmienić. I zmienia się. Zaczyna dostrzegać, że mamy w sobie ogromną moc do uzdrawiania się. Prawdopodobnie większość osób się zarazi i być może zachoruje, jednak zamiast umrzeć, wyzdrowieje i jeszcze bardziej się wzmocni.

Główne przyczyny chorób i osłabienia organizmu, według medycyny chińskiej, to: brak umiaru w jedzeniu, spożywanie alkoholu, przyjmowanie leków, przebywanie w zanieczyszczonym środowisku i niebalansowane reakcje emocjonalne oraz długotrwałe napięcia i stresy kosztem odpoczynku. To wszyst-

ko powoduje gromadzenie się w ciele toksyn, blokad, obciążanie funkcji organizmu i BARDZO OBNIŻA ODPORNOŚĆ!

A zatem **sami jesteśmy sprawcami większości wymienionych przyczyn**. Słyszeliśmy nieraz, że ktoś palił całe życie i dożył 100 lat. Owszem, bo miał świetną odporność i mógł żyć 140 lat, ale skrócił sobie życie, ponieważ nie zrezygnował wcześniej z palenia.

Dobra i ważna informacja to ta, że żaden człowiek o silnej immunologii nie zachoruje. Według statystyk prawie każdy z nas prędzej czy później ma zachorować z powodu wirusa SARS-CoV-2, jednak nie skończy się to śmiercią. Wręcz przeciwnie, wzmocni nas. Będzie to naturalna walka sił odpornościowych w organizmie.

Okazuje się, że wirusy spełniają ogromnie ważną rolę w przyrodzie. Jak twierdzi dr biologii Bruce Lipton: „**to naturalny odpornościowy system szkieletu natury**”.

Oznaczałoby to, że natura sama przygotowuje własne szczepionki w postaci informacji o jakimś nowym wirusie, który pojawił się w środowisku. Wówczas „zarażony” organizm zostaje wprowadzony w stan najwyższego pobudzenia i gotowości układu odpornościowego do poradzenia sobie z przeciwnikiem.

Grupa ćwicząca tai chi



Fot.: Uliza/www.shutterstock.com

W ten sposób wzmacnia swoją immunologię. (Z łaciny: immunitas, to odporność na ponowne zachorowanie). Jakakolwiek szczepionka „z zewnątrz” jest głębokim niezrozumieniem sił natury i co gorsza poważnie osłabia organizm.

Wszystkie potrzebne biologiczne komponenty samouzdrawiania istniały w żywych organizmach od tysięcy lat. Cały czas produkujemy je sami wewnątrz siebie i co najważniejsze **nikt nie jest w stanie nam zabronić, żebyśmy z tego korzystali, bo to nasze największe prawo dotyczące własnego życia.**

Fizjologia tworzenia eliksiru uzdrawiania w ludzkim ciele jest zdumiewająca. Wszystko już tam jest, innymi słowy, nasz układ nerwowy, immunologiczny, trawienny i wszystko, co dotyczy funkcjonowania naszego ciała, jest już przystosowane, by współpracować z własną zdolnością do samoregeneracji i sięgania do źródeł uzdrawiania. W Chinach nazywa się to kultywowaniem życiowej energii, kultywowaniem qi.

Dr Roger Jahnke

Organizm biologiczny dobrze się rozwija, kiedy wszystkie jego funkcje, czyli układy wraz z narządami, niezakłócenie współpracują. Najważniejsza ich funkcja, czyli odporność organizmu, jest wzmacniana, kiedy wyeliminujemy chroniczny stres, śmieciowe i ciężkie jedzenie, fatalne relacje z innymi, brak odpoczynku, brak właściwego ruchu itd.

Wykazało i potwierdziło to wiele badań nad skutecznością praktyki qigongu i tai chi, jako jednego z elementów terapii uzdrawiania w medycynie chińskiej. Dowiedziono, że potęgą jest podnoszenie odporności, co chińscy lekarze nazywają dobrym przepływem w ciele qi, czyli energii.

Cały koncept i terapię nazwano Yang Sheng (długie i szczęśliwe życie, jego pielęgnacja oraz przestrzeganie tego, co prawe). Zbadano, że uzdrawianie jest w nas samych, kiedy nie przeszkadzamy ciału, aby pozostawało w homeostazie lub naturalnie do niej powracało. Zasady Yang Sheng to obszerniejszy temat, który obejmuje kilka aspektów naszego życia, (właściwe ćwiczenia, właściwe odżywianie się, właściwe nawilżanie, odpoczynek, praca i właściwe relacje z innymi). Cały qigong jest do tego prze-

znaczony. Podnosi nie tylko odporność, ale uczy spokoju umysłu, wpływa na regenerację sił organizmu i kładzie akcent na odpowiednią proporcję między odpoczynkiem a aktywnością. Dodatkowo każdy może nauczyć się tych praktyk, ponieważ są proste i bez ograniczeń wieku.

Duchowość, to inny sposób życia. Cennego życia w harmonii

Świat nie mógłby zmierzać w dotychczasowym kierunku. Wyzysk, dewastacja środowiska, zabijająca życie technologia 5G i ogromna nadkonsumpcja wszelkiego rodzaju. Już od kilku lat mówiło się o zmianach. Przeczuliśmy, że to ma nadejść. Ale kto by się spodziewał, że chytróść i nienasylenie ludzkie zostaną zatrzymane tak nagle i bezwzględnie. Wirus, nawet jeśli stworzony przy udziale człowieka, tak czy owak znajdzie się we władzy natury, a człowiek, jeśli chce przeżyć, musi się jej prawom poddać.

Indianie Hopi wierzą, że *jeśli nie jesteś duchowo połączony z Ziemią, to prawdopodobnie nie zrozumiesz, jak żyć na Ziemi w sposób duchowy.*

Przyszła pora na zrozumienie naszej globalnej zależności. Ziemia jest jedna i połączeni żyjemy na jednej planecie. Jednak teraz, jak nigdy przedtem, zdajemy sobie sprawę nie tyle z tej jedności, ile przede wszystkim z zależności. Prowadzenie nad materią zostaje zastąpione panowaniem nad siatką uzależnień, informacją i zasobami ludzkiej energii. Znakiem naszych czasów, jest również

to, że wiara już nie wystarcza, potrzebna jest wiedza. Zachęcam do czytania i słuchania otwartych umysłów ludzi nauki, kochających prawdę.

Bardzo możliwe, że takiego wstrząsu ludzkość potrzebuje właśnie teraz. Może wreszcie dorastamy do życia w miłości? Zrozumienia, po co żyjemy?

Jeśli **CHCESZ ŻYC W POKOJU I HARMONII ...** to znaczy, że się budzisz, wypadasz z tej walki, bo widzisz jej bezsens, więc stajesz się nieużyteczny dla wroga. Powoli zatrzymujesz błędne koło lęku przed śmiercią, ale również i przed życiem. Chcesz być po prostu prawym człowiekiem. Chcesz się cieszyć życiem...

Zatem zamiast ulegać jakiegokolwiek panice, przejmując wszechobecną lęk, należy wzbudzać ufność w mądrość swojego ciała biologicznego i wzmacniać psychiczną i fizyczną odporność.

Jeśli chcesz zrozumieć, jak żyć na Ziemi w sposób duchowy, jeśli chcesz być w życiu szczęśliwy – głęboko pokochaj Ziemię, poczuj ją jak najlepsze schronienie. Rozpoznaj w niej swoją prawdziwą naturę. Postanów, że przestaniesz się bać. Od ciebie zależy życie i działanie w prawdzie, pięknie i miłości.

Katarzyna Miernicka

Autorka prowadzi na YouTube kanał „Astrotao”

Źródła:

Dr Bruce Lipton wykłady, zasoby internetowe.
Materiały z seminarium Qigong Medyczny, IICT, USA

Zapraszamy na obóz TAO Qigong i Taichi nad morze do Gąsek od 27 czerwca do 4 lipca 2020 r. prowadzenie: Katarzyna Miernicka

Oferujemy:

zakwaterowanie w pokojach 2 osobowych, 7 noclegów w pięknym ośrodku 'Makarena', wyżywienie wegańskie, ćwiczenia i wykłady.
Dojazd własny



informacje i zapisy
tel +48 607 499 888
astrotao11@gmail.com



R-27/2020